

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części swoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota : Nawiedzenie NMP. Oton.
Niedziela : po Świątk. Emiljana m.

CHOJNICE, niedziela dnia 3. lipca 1927 r.

Słońca wschód 3.20, zachód 20.59.
Księżycy wschód 6.36 zach. 21.57.

Jak długo jeszcze? Przed koronacją obrazu N. M. P. w Ostrej Bramie.

Cierniem, tkwiącym w tle Polski i dokuczającym tej Polsce coraz to więcej, jest niewątpliwie Wolne miasto Gdańsk. Nie miasto, jako takie, ale administracja prusko-niemiecka, dyrygowana z Berlina i mająca za zadanie najważniejsze dokuczenie Polsce, gdy się tylko jakaś sposobność nadarzy. W następstwie propagandy zagraniczną niemiecka chwyciła się każdego, nawet jak najmniej rzeczowego pozoru, aby szkodliwie Polsce w opinii zagranicy. Niema posiedzenia Rady Ligi Narodów albo Ligi Narodów, na któreby ten gdański myślik nie przedkładał skarg różnorodnych na tę zbrodniarzką Polskę, która nie pozwala Gdańskowi połączyć się z Vaterlandem jak najprędzej. Czyby to było w interesie Gdańszczan, o to nie pyta pruska administracja Wolnego miasta. Czego tam już na posiedzeniu Ligi nie było?

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi w Genewie przedłożono sprawę Westerplatte, dawno już rozstrzygniętej, ale jakoś powracającej stale na stół radziecki w Genewie.

Co to jest „Westerplatte?” Otóż to wysunięty daleko w morze wąski półwysep, który Liga Narodów przeznaczyła Polsce jako składnicę dla jej transportów amunicyjnych, po należym i przepisaniem przez znawców Ligi rozbudowaniu i urządzeniu. Na tym terenie wyładowywała niedawno polska „Wilja” amunicję i, z powodu tego powstała na komendę z Berlina okropny hałas w całej prasie gdańskiej i niemieckiej, oraz dla propagandy niemieckiej, przystępną zagranicą, na straszne jako by niebezpieczeństwo. Gdańsk cały wleci w powietrze, nie pozostanie kamień na kamieniu z tego „urdeutsch” miasta i tysiące poczywch Niemców straci swoje przydatne życie. A wszystko tylko dla tego, że Polska wyładowuje transport amunicji na przepisany jej terenie. Nie licząc już obowiązku i własnego interesu, ma Polska według pozwolenia Ligi Narodów też odpowiedzialność za wszelkie szkody jakieby wyniknąć mogły z powodu tych ładunków.

Senat pruski w Gdańsku udał się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, van Hamela z prośbą, aby zakazano Polsce wyładowania amunicji na tej Westerplatte, a jeśliby już Wysoki Komisarz tego uczynić nie mógł, to ma spowodować Polskę, aby ta zgodziła się na kontrolę celną i polityczną Gdańska, ponieważ Westerplatte należy do terenu Wolnego Miasta, a Gdańsk stanowi państwo „suwerenne” i na swym terytorjum znosić nie może obecnej policji i władz innego rodzaju.

Na takie wprost śmieszne wymagania z powołaniem się na „suwerenność” gdańską, zadekretował p. van Hamel po długich pertraktacjach z Senatem, iż po zostaje tak, jak do tego czasu, a zresztą przedłoży on tę sprawę Radzie Ligi Narodów, która ostateczny wyrok wydać zechce.

Przed trzema tygodniami zajmowała się Rada Ligi sprawą Westerplatte, gdzie koniecznie chciał się dostać do głosu p. prezydent Senatu Salm. P. Stresemann czynił wszystko, naraził się nawet p. Chamberlainowi, aby tylko przeprowadzić przemówienie p. Sahma. Ostatecznie

Uroczystości będą filmowane. W Wilno. Fragmety uroczystości koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej będą filmowane, przyezem zdjęcia będą robione w samym mieście jak i okolicach. Zdjęcia rozpoczną się od Góry Zamkowej. 9 000 osób.

Wilno. Do chwili obecnej na ręce prezesa sekcji organizacyjno-komunikacyjnej wpłynęło z górą kilkaset zgłoszeń

wycieczek zbiorowych z Litwy na uroczystości koronacyjne cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wycieczki te obejmują łącznie przeszło 9000 osób, przyczem dalsze zgłoszenia ciągle napływają. Jeszcze obecnie jest rzeczą trudną do ustalenia, jaką liczbę osób będą obejmować wszystkie wycieczki i pielgrzymki, przybyłe na uroczystości koronacyjne.

Przed nadchodzącymi wyborami do Sejmu. Nastroje w kołach rządowych.

Warszawa. W kołach politycznych omawiane są sprawy w związku z możliwością wyborów do izb prawodawczych. Według niektórych informacji wyniki wyborów do samorządów oddziały na pewne czynniki rządowe w tym kierunku, że należy liczyć się z przeprowadzeniem wyborów parlamentarnych w terminie konstytucyjnym. Tem samym upadłaby koncepcja przedłużenia obecnej kadencji izb parlamentarnych. Przeważają opinie, iż wybory do parlamentu trzeba przeprowadzić w terminie jesiennym. Niewiadomo, jak ustosunk. się Rząd do Sejmu obecnie w dalszych jego pracach. W

każdym razie można stwierdzić, iż rząd nie będzie chciał dopuścić do tego, aby Sejm sam rozwiązał się. Pozostawałaby jeszcze do rozpatrzenia sprawa najdonioślejsza, mianowicie naprawa dotychczasowej ordynacji wyborczej. Sfery rządowe liczą się z tem zagadnieniem; jakie jednak przybierze ono formy — niewiadomo.

Sejm tymczasem podejmuje w dniu dzisiejszym swoją pracę. Poczynając komisje debatują m. in. nad naprawą ordynacji wyborczej, sprawą wyborów do samorządów w Małopolsce i na ziemiach wschodnich.

Przeszło trzystu żołnierzy zatrutych mięsem. Niesumienny rzeźnik dostarczył padliny żołnierzom garnizonu w Wrześni.

Września. Miasto nasze jest poruszone do żywego wypadkiem masowego zatrucia mięsem przeszło trzystu żołnierzy tutejszego garnizonu. Blisko 300 jest obłożnie chorych. W całej tej sprawie winę ponosi rzeźnik, dostawca mięsa do garnizonu, Feliks Orchołski, który, jak dotychczas ustalono, do mięsa siekanego, jakie miał dostarczyć tutejszemu 68 pułkowi piechoty zużył, padliny bydła, nie bitego w rzeźni, lecz zakupionego jako ubitą sztukę od kolegi z pobliskiej wsi. Jak się dowiadujemy, nie grozi zatrutym niebezpieczeństwo życia i żadnego wypadku śmierci nie

było, jak mylnie obiegają pogłoski. Na miejsce zjechały komisje wojskowe i sanitarne, które szczegółowo badają sprawę. Sprawca F. Orchołski wraz z żoną są aresztowani.

W wojskowym Szpitalu Okręgowym w Poznaniu przebywa 9 szeregowców z 68 pułku piechoty z Wrześni — przewiezione tu z ciężkimi objawami zatrucia mięsem. Wypadków śmiertelnych na szczęście nie było, a pacjenci mają się lepiej. W dniu dzisiejszym przybędzie jeszcze jeden transport chorych z Wrześni, również ofiar zatrucia masowego, któremu uległo blisko 300 żołnierzy garnizonu

Stresemann o „pokoju” Niemiec. Przemówienie z racji otrzymania nagrody Nobla.

Oslo. Dziś po południu minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann, wygłosił w sali uniwersyteckiej w Oslo odczyt, z okazji wręczenia mu nagrody Nobla. W walce o wielką Ideę, oświadczył minister — jednostka zdana jest na poparcie narodu. A właśnie w Niemczech toczyła się od lat walka o kierunek polityki zagranicznej. Zdaniem ministra, niesłusznie zarzucano Niemcom przedwojennym, że byli reakcyjni, Niemiec dzisiejszy nie może lekceważyć przeszłości, w której niegdyś widział symbol swej potęgi. Niemiecka polityka porozumienia i pokoju byłaby niemożliwa, gdyby nie odpowiadała głębokiemu pragnieniu niemieckiego narodu. Minister przyznał, że istnieje wprawdzie kryzys na punkcie zaufania opinii niemieckiej

do polityki locarneńskiej, mimo to jednak minister mógł w ostatnim właśnie czasie stwierdzić, że ołbrzymia większość narodu niemieckiego stoi za polityką pokoju i porozumienia. Niemcy dzisiejsze, to synteza starych i nowych Niemiec, których ucieleśnieniem jest prezydent Rzeszy, i z temi właśnie Niemcami liczyć się musi nie tylko teraźniejszość, ale i przyszłość. Obecnie nad Renem ustalono po wieczne czasy pokój — treuga Del, oparty na wyrzeczeniu się obu narodów środków przemocy i gwałtów. Minister Stresemann nie może się jednak pogodzić z tem, że politykę locarneńską łączy się z okupacją ziem niemieckich. Polityka ta bowiem nie da się pogodzić z polityką nieufności, przemocy i ucisku.

zgodził się p. Chamberlain, i p. Salm przedstawił okropność położenia Gdańska w tak wymownych słowach, że aż skóra na słuchaczach cięła. Tej wymowie i temu tak po prusku artystycznie wy-malowanemu obrazowi zawdzięczają Nie-

mcy, że Rada Ligi pozostawiła wszystko tymczasem po staremu a zajęte się sprawą sesją jesienną Ligi.

Straszne! Przecież Gdańsk stoi pod opieką Ligi Narodów i ta jego opiekunka nie zdołała zrozumieć okropnego nie-

bezpieczeństwa, grożącego jej postulatu i miłemu pupilkowi!

No, ale skoro dożyje p. Salm wrzesnia i do tego czasu nie poleciał w powietrze razem z polską amunicją, albo nie przywała go gruzą całego zniszczonego miasta od wybuchu tej tak zleniawionej polskiej amunicji, to znów będzie mógł w Genewie puścić wodze swej bujnej niekiedy wyobraźni i malować w kolorach najczarniejszych niebezpieczeństwa, grożące Gdańskowi, a przede wszystkim jego zacnej, pruskiej osobie.

Śmieszny ten p. Salm z jego — „suwerennością”! Jakże, obwodzik z tytułem wolnego miasta, będący pod kontrolą i protektorem Ligi Narodów, którego strzeże Polska i zastępuje go na zewnątrz, śmie mówić o „suwerenności”? Toż to warjactwo i obłęd manjaki!

Ale na tem jeszcze nie koniec. Senat i administracja Wolnego miasta Gdańska czynią wszystko możliwe, aby nie doszło do jakiegos porozumienia pomiędzy Gdańskiem, a Polską. Aby przeszkadzać ułożeniu się stosunków chwyciła się najdrobniejszych nawet sprawy i wyolbrzymia je do wielkości zagadnienia państwowego i międzynarodowego.

Ostatnio zaszedł wypadek taki: Istnieją w Gdańsku coś 40 urzędników kolejowych, niegdyś pruskich, potem przez krótki czas gdańskich, których Polska przyjęła do służby. Uczyniła to samo z około 700 innymi urzędnikami. Gdy po tylu latach istnienia Polski i zależności od dyirekcji kolejowej polskiej wy-magała też dyirekcja, aby urzędnicy ci umieli jako — tako po polsku — Polska ich oplaca — zrobił się straszny harmider w prasie gdańskiej i niemieckiej. Poza tem zachlewa się tym urzędnikom pewnych nadzwyczajnych korzyści, których przyznać im dyirekcja polska niema zamiaru. Ci urzędnicy wnieśli skargę przeciw dyirekcji polskiej przed sądy gdańskie i sądy te uznały się za kompetentne do rozstrzygnięcia spraw zaskarżonych, nie pomnąc, iż to nie z prywatnymi przedsiębiorcami sprawa, ale z rzeczywistością „suwerennym” państwem.

Sprawa oparła się naturalnie o Wysokiego Komisarza van Hamela, który rozstrzygnął — jako jeden z największych znawców prawa międzynarodowego — iż sądy gdańskie nie są tu kompetentne. I zaczął się znów wrzask w prasie gdańskiej i niemieckiej z powodu krzywdy, jaką zamierza Polska wyrządzić urzędnikom gdańskim i niemieckim. Prasa przygotowała grunt pomiędzy urzędnikami i ci zebrałi się na wiec, któremu przewodniczył jakiś niemiecki urzędnik bez stałego stanowiska, Zwacka. Wiec uchwalił rezolucję, wymierzoną przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i żądającą jego odwołania, przyczem padały słowa mało parlamentarne dla osoby p. van Hamela.

Ten p. Zwacka jest przewodniczącym związku gdańskich kolejarzy, ale urzędnikiem kolejowym w Gdańsku nie jest. Zdaje się, iż tego jegomościa utrzymują Niemcy w Gdańsku, aby kierował napadami na Polskę na terenie kolejarskim.

Dziwne, że dopiero po tych napadach na p. van Hamela i nadzwyczaj ostrej rezolucji kolejarzy, uchwalonej przez zebranych Niemców, zawiadomiła dyirekcja kolejowa Związek gdańskich niemieckich kolejarzy, którzy płatui są przeciw

z kas polskich ze musi wymagać usunięcia p. Zwacka z przewodnictwa, jeśli kolejarze chcą, aby odnoszono się do nich zyczliwie.

Czyż już innego środka nie było, aby zmusić związek do zmiany swego stosunku do dyrekcyj polskiej, jak właśnie ten chyba najtańszy? Przecież to ślepy kijem namaca, że rezolucja uchwalona nie godzi w pierwszym rzędzie w p. van Hamela, ale w polską dyrekcyj.

Urzednicy gdańscy, prawie wyłącznie Prusacy i fakatyści najgorzalsi, to załoga niemiecka, pilnująca, aby stosunki Gdańska z Polską nie ukształtowały się normalnie. Wątpliwy, czy na armię urzedników w Gdańsku znalazłaby się choć tuzin takich, którzyby chcieli z Polską żyć w zgodzie i nie pragnęli powrotu pod opiekunę skrzydła Vaterlandu.

Liczne zjazdy, urządzone umyślnie i planowo w Gdańsku, przemówienia na nich i wystąpienia tam członków Senatu oraz samego p. Sahma, są dowodem namacalnym, do czego Gdańsk dąży. Polska chyba wiedzieć musi tę agitację, posuniętą aż do gorączki, inaczej musiałaby być ślepa i zupełnie niewrażliwa.

Pytamy na tem miejscu, jak długo jeszcze pozwoli Polska na takie i podobne traktowanie? Przecież czas najwyższy, aby pokazać temu mysłokrólkowi, że Polska, to państwo potężne, które jednym pociąganiem palca może zgnieść tę karykaturę państwową.

Albo co znaczy aresztowanie obywateli polskich na terenie gdańskim i wydawanie ich następnie władzom niemieckim. A byli to wszyscy działacze, którzy brali udział w plebiscytwie warmijsko-mazurskim. W Niemczech czeka ich surowa kara, uważali, iż Polska ich strzeże, dla której pracowali i nie uważali za potrzebne, uciekać dosyć rychło z Gdańska. Czyż już wolno aresztować obywatela polskiego na terenie Gdańska, który pełni rolę siepacza pruskiego, a Polska — nie, albo prawie nie?

Widać, iż paszport polski, to nie obrona, kiedy go nawet taka nadęta żaba jak Gdańsk, respektować nie potrzebuje.

A zatem, apelujemy do Rządu polskiego, aby ukończył metody pruskie Gdańska po swojemu, ile Polska uczynić może, a następnie oddał sprawę Lidze Narodów, jako protektorce tego mysłokrólka. Zmienić się postępowanie Gdańska wobec Polski musi, gdyż to już nie tylko sprawa pomiędzy Polską, a Gdańskiem, ale wyrosła ona już na sprawę międzynarodową, która zagraża wprost pokojowi na Wschodzie Europy.

nowemu rządowi liberalnemu z premierem Bratianu na czele. Pomimo tak krótkiego urzędowania, gabinet Stirbey'a wykonał bardzo wiele w dziele konsolidacji stosunków w państwie, które na skutek ostatnich wydarzeń wewnętrzno-politycznych, staczało się coraz wyraźniej w otchłań zupełnej anarchji. Książę Stirbey, wiedząc, iż źródło wszystkiego tego leży w systemie rządzenia, praktykowanym przez jego poprzednika, zapoczątkował bez namysłu i bez straty czasu nowy kurs polityczny, zmierzający do przygotowania gruntu dla przyszłej pracy szersze państwowo - twórczej. Najdonioślejszym problemem politycznym jest obecnie w Rumunii koncentracja wszystkich sił twórczych, przy pomocy których możnaby było przystąpić do załatwienia całego szeregu palących kwestji, nie cierpiących zwłoki i będących nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa. Dla tego też ks. Stirbey kierował się we wszystkich swych poczynaniach przede wszystkim dążeniem do wyeliminowania z życia politycznego Rumunii wszelkiego partyjnicstwa, które, rzecz jasna, polityce twórczej najwięcej wyrządza szkody. Krótki okres rządzenia ks. Stirbey'a z tego to właśnie względu posiadać będzie w historii Rumunii — znaczenie wprost epokalne. Nie starczył on oczywiście na zupełne przeprowadzenie koncentracji sił polityczno-twórczych, ale stworzył wszelkie warunki, koncentrację tę umożliwiające. Życie polityczne Rumunii weszło dzięki energicznej akcji ks. Stirbey'a na nowe zupełnie tory, a nowy gabinet liberalny będzie oczywiście zmuszony z faktem tym liczyć się na każdym kroku.

Rumuńskie stronnictwo liberalne, którego leader jest szefem obecnego rządu, posiada swój tradycyjny program polityczny. Nie ulega wątpliwości, że gabinet liberalny rozpocznie obecnie realizację programu tego w tem miejscu, gdzie znajdował się przed 14 miesiącami, t. j. w chwili, gdy ówczesny rząd Bratianu zmuszony był ustąpić miejsca rządowi generała Averescu. Bezstronnie nakazuje przyznać, iż program liberalistów nosi wszelkie cechy programu twórczego i realnego, a dlatego rządy liberalistów w niejednym kierunku oznaczać mogą dla Rumunii zmianę na lepsze. W dziedzinie polityki zagranicznej nowy rząd kierować się będzie hasłem „jak najściślejszej współpracy z innymi państwami i narodami“, wobec czego należy oczekiwać, iż w najbliższym czasie dojdzie do dalszego zacieśnienia stosunków, łączących Rumunię z państwami sąsiednimi, przede wszystkim zaś z państwami Małej Ententy.

Dalszy rozwój wypadków politycznych zależny będzie w Rumunii oczywiście w pierwszym rzędzie od wyników wyborów, ale już dzisiaj nie trudno przewidzieć, że w nowym parlamencie liberali rozporządzać będą bardzo znaczną większością. Na bieg prac rządu wpłynie też dodatnio charakter opozycji, której głównym czynnikiem będzie stronnictwo narodowo-agrarne, będące zasadniczo ugrupowaniem państwowo-twórczym. Z tego to względu jest rzeczą jasną, iż we wszystkich kwestjach, dotyczących żywotnych interesów państwa i narodu, większa część opozycji popierać będzie stronnictwo rządowe. Nie ulega wątpliwości, iż tak doświadczony polityk jak obecny premier Bratianu, potrafi z łatwością wyzyskać wszystkie te momenty, by ojczyźnie swej zapewnić wszelkie warunki jak najpomyślniejszego rozwoju.

Zwycięstwo polskiej jazdy w Anglii.

London. W zawodach hipicznych w Aldershot rtm. Królikiewicz na Dreamle zajął pierwsze miejsce, ppłk Römmel na

Fagaste drugie, por. Szosland na Redgledcie i por. Starnawski na Jeruzalu podzieliłsi czwartą nagrodę.

Rządy gabinetu niemieckiego zachwiane.

Koalicja rządowa pod znakiem zapytania.

Berlin. Koalicja rządowa znajduje się w stadium krytycznym. Od dłuższego czasu zarysowują się w niej coraz silniejsze rozdźwięki. Widoczne to było zwłaszcza na ostatnim posiedzeniu Reichstagu. Mianowicie na posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrywany był wniosek grup lewicowych, domagających się przedłużenia mocy upływającej z końcem czerwca ustawy, która zawieszła procesy pomiędzy byłymi dynastjami a krajami Rzeszy Niemieckiej. Przedstawiciel mł. spraw wewnętrznych wypowiedział się przeciwko przedłużeniu ustawy.

Za stanowiskiem rządowym opowiedzieli się przedstawiciele stronnictwa narodowego, stwierdzając stanowczo, że

ustawę uważają za sprzeczną z zasadami praworządności. Za ustawą wystąpił nietylko socjalista i demokraci, lecz i przedstawiciele poszczególnych krajów. Ci ostatni oświadczyli, iż procesy, wytaczane przez księżat i krajom, grożą faktycznie ruiną finansową. Reprezentant Turynji podniósł, iż kraj jego musi się bronić przeciw 25 ciu podobnym procesom.

Podczas głosowania wielkie wrażenie wywołało, iż frakcja centrowa opowiedziała się za wnioskiem socjalistów - demokratów. W ten sposób front koalicji narodowej został nadłamanym. Wniosek socjalistów przyjęty został 15 głosami przeciwko 11.

leńskie transmitowane będą przez radiostację warszawską. Wydział techniczny „Polskiego Radja“ przeprowadza już obecnie na miejscu konieczne prace instalacyjne.

Specjalni korespondenci „Polskiego Radja“ zdając będą dokładne, ustne relacje z przebiegu uroczystości, wygłaszając je bezpośrednio do mikrofonów sprawozdawczych, zainstalowanych w Wilnie, skąd drogą kablową dostaną się one do studia radiostacji warszawskiej, a stąd tą samą drogą do Poznania i Krakowa.

O szczegółach transmisji wileńskiej poinformują radiosłuchaczy komunikaty, wygłaszane przez mikrofon i wzmianki w prasie.

Sowiety oczekują odpowiedzi polskiej.

Moskwa. „Izwestja“ w artykule wstępny zajmują się znowu kwestją wymiany not pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. Rząd polski nie dał dotychczas jeszcze odpowiedzi na drugą notę sowiecką i nie podjął żadnych kroków, aby stłumić działalność białogwardyjskich spiskowców. Polepszenie się stosunków sowiecko-polskich jest możliwe, aż do czasu otrzymania odpowiedzi zadowolającej. Rząd sowiecki nie uczynił dotychczas żadnych nowych propozycji w sprawie paktu o nieagresji i nie zamierza tego uczynić zanim nie otrzyma pełnej satysfakcji za zabójstwo Wojkowa.

ZAGRANICA.

Sprawa Daudeta.

Paryż. Śledztwo, przeprowadzone na poczeki i rewizja w gmachu „Action Francalse“ dowiodła ostatecznie, iż rozmowy telefoniczne, przeprowadzone z ministerjum spraw wewnętrznych celem uwolnienia Daudeta, uskutecznił z gmachu redakcyjnego.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że wydane zostaną zarządzenia, obostrzające niezwykle używanie telefonów w ruchu służbowym. Ktoś zachęcony przykładem

Nowy rząd w Rumunii.

Program i widoki gabinetu Bratianu.

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w końcu czerwca 1927.

Utworzony po upadku gabinetu generała Averescu, rząd koalicyjny księcia Stirbey'a zdołał się zaledwie 18 dni utrzymać przy życiu, poczem na skutek tarć, wynikłych pomiędzy obu stronnictwami rządowemi, zmuszony był ustąpić miejsca

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

71)

W jej wyobrażeniu — pomyślał z gorzkim żalem — zostanie już na zawsze z temi pasami na twarzy, z tą brudną ziemią na fraku, z temi szarawarkami, pełnemi zielonych plam i szarów, z temi rękami, podobniejszymi do rąk stróża, niż poety.

— Idźże, panie Pawle! każ się oczyścić, i przychodź tu do mnie. — Słowa te były wymówione łagodnie, bez szyderstwa. Balsam pociechy i nadziei spłynął na zbolełe serce pana Pawła; i poszedł umyć ręce i twarz, wziął czysty tużurek i przemienił szarawarkę.

Gdy wrócił, zastał pannę Klarę, wkładającą duży list w różową kopertę. Przy stał się już tak razą śmiejąc, przechodząc koło zwierciadła, rzucił jeszcze raz okiem na siebie; i dosyć kontent ze swojej postawy i ubioru, zapytał:

— Co mi każesz, droga kuzynko?

— Panie Pawle! — odpowiedziała — tyś był zawsze dla mnie dobrym i pobłażliwym. Wszystkie figle, którym ci dawniej płatała, przyjmowałeś jako żarty niewinne, w których gruncie nie było złości szyderstwa. Dziękuję ci za to, dobry

panie Pawle! — To powiedziawszy, podała mu rączkę, którą on do ust przycisnął. Ale tak razą nie przyszyły mu żadne rymy do łoków wiraczków, bo był to do gruntu serca przeniknięty, bo żył miał w oczach, bo głos panny Klary był drżący i załamany. — Jam bardzo biedna i do bry panie Pawle! — dodała, ściskając jego rękę — i sądzę, że ty nie odmówisz mi małej przysługi. Zasmucitćyś mię mocno; a nie myślę, abys do mojego bólu i ty chciał coś przydać. Nieprawdaż?

— Kuzynko! — rzekł, skrzywiwszy się do płaczu pan Paweł — czy ty nie wiesz, jak mi jesteś droga?

— Właśnie dlatego przyzwałam cię, że wiem. A choć nie będę miała czem ci nagrodzić za twoją łaskę, bo serce moje pełne gorczy, i już nie jestem w stanie z tobą poszawolić i pościć się, ale bądź pewny, że we mnie tkliwa i przywiązana siostrę mieć będziesz.

— „Tkliwą siostrę znajdziesz we mnie. Innej nie żądam miłości“ — przypomniał sobie pan Paweł i głęboko westchnął. Wszakże to wspomnienie było przelotne, i mignęło tylko i znikło: bo serce jego czuło litość nad stanem biednej kobiety i pragnęło jej przynieść ulgę. Wzławszy więc jej rękę, zawołał: — Każ, droga kuzynko! wszystko zrobię.

— O! dziękuję ci, panie Pawle! Wie-

działam, żeś ty dobry i ulitujesz się nademną. — Potem, z dawalęszą żywością wzięła list, i oddając mu go, dodała: — Na, drogi panie Pawle, odwieź mu ten list.

Pan Paweł rzucił okiem na adres; spostrzegł że to do pana Augusta; położył list na stole i rzekł:

— Droga! droga kuzynko! nie rób tego, jeśli ci Bóg miły.

Spójrzała nań panna Klara bystro, po tem podniosła oczy w górę, potarła czoło i rzekła:

— A widzisz, panie Pawle! i tyś przeciwko mnie. Ale rozumiem, pojmuję twoje racje. Ty myślisz, że nie powinienem narażać swego honoru, jako kobieta, i zapominać, że mam żonę innego. Otóż w tem pomyliłeś się. Usiądź, panie Pawle, powiem ci wszystko. Widzisz, dobry mój braciśku! — rzekła pieszczotliwie, (bo kobieta nie zapomina swego oręza nawet w bólu i cierpieniu) — to, co się stało, czegoś był świadkiem, stało się tak nagle, tak prędko, z takim okropnym gwałtem dla mego serca, że mam się opamiętać nie mogła. Niepodobna, aby i on nie posądził mię, że mam udział w tym pospiechu, że mam wymieniła na męża bogatszego, że mam zapomniała o nim, lub że mam go kochać przestała, ja, dla której był tak drogim! którym go tak mocno kochała! która go i teraz, niesz-

częśliwa, kocham nad wszystko w świecie. Otóż w tem tylko chcę przed nim wytłumaczyć się, dlaczego musiała przełamać ten gwałt ciężki; chcę go pocieszyć w jego rozpacz; i bo on biedny musi być w rozpacz, bo ani on sam, ani żadne słówko od niego dostać się do mnie nie może, i niestety! nie powinno. Widzisz więc panie Pawle, że w tem niema nic złego; że cię nie narażam na żaden taki postępek, za który albo mama mogłaby się gniewać, albo który mógłby obrazić tego, co się nazywa moim mężem. Nie czyni mi to ujemy, nie przynosi wstydu, że chcę być czystą z zarzutu wiarołomstwa; że chcę kilku słowami pocieszyć tego, który nie ma żadnej pociechy; któremu ni stąd ni zowąd odjęto wszystko, co miał najdroższego w życiu. Że cię nie oszukuję, przeczytaj ten list, abys wiedział, co wiesz. To powiedziawszy, wzięła list, wydobyła go z koperty, i rozłożywszy, podała go panu Pawłowi. Zaambarasowany nasz poeta, gorzej niż z wyborem imion owych szczęśliwych Włoszek, unieśmiertelnionych podobno nie wiedzieć za co, wzbraniał się i czytać nie chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielka wyprzedaż zapasów z wszystkich oddziałów

Najprzedniejsze gatunki, niskie ceny jak i wielki wybór dają Szan. Klienteli gwarancję **korzystnego zakupu.**
Oprócz znacznie obniżonych cen, udzielam jeszcze na wszystkie towary nadal

10 % rabatu.

Dom Mód J. Jaczyński, ulica Gdańska 21. Telefon numer 206.

Dnia 29 czerwca br. zmarł po długiej chorobie, zaopatrzony Sakramentami św. nasz kolega i członek starszy zwrotniczy

ś. p.

Marcin Knitter

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i gorliwego członka, który pozostał długo w naszej pamięci.

Związek Urzędników Kolejowych Koło Chojnice.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 lipca o godzinie 8.30 z domu żałoby Nowa Ameryka ulica Nad Dworcem nr. 34 1404

KINO NOWOSCI

Tylko w niedzielę o 6 i 8.30 (3 lipca br.)

Sensacja nad sensacją i Walka na hydroplanach, autach, podwodnych łodziach, po goń za pociągami itp.

Bufallo i Bill

Wielki sensacyjno—awanturyczny film w 2 serjach 12 aktach w jednym programie.

W roli głównej słynny atleta: Maciste odtwarzający rolę detektywa—amatora po szukającego awanturycznych przygód.

Sprzedaż sezonowa

od 2—16 lipca
po znacznie niższych cenach.

Proszę teraz zakupić, gdyż poraz wtóry nie nadarzy się nadzwyczaj. taka okazja.

POLECAM:

bluzki i sukienki damskie, swetry, ubranka dziecięce zwyczajne do bawienia się, fartuchy, dzienne koszule, krawaty, skarpety, chusteczki, paski skórzane, hafty, ręczniki frotowe, prześcieradła kąpielowe, firany, narzutki na łóżka także watowane. **Szczególniej niższe są ceny na płaszcze damskie i kostjmy, konfekcję męską i chłopięcą**

HELENA RENK

GDAŃSKA 14.

GDAŃSKA 14.

Specjalność: wszelkie towary w najlep. gatunkach.

Cukiernia i kawiarnia Radke

W niedzielę, dnia 3 lipca 1927 r. począwszy od godz. 4. po poł.

KONCERT w OGRODZIE

specjalnie wzmocn. kapeli.

B. Radke.

właśc. cuklarni.

Wyborne ciastka i napoje.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 5. 7. b. r. o godz. 4. po południu sprzedam w Lubni na sołectwie najczęściej dającym za gotówkę: 1409

1 wóz wyjazdowy.

Winkowski

kom. sądowy, Chojnice

Potrzebny reflektant na kupno warsztatu ślusar. z elektr. zapędem z wszelkimi urządzeniami, przy głównej ulicy w Chojnicach oraz na kamienicy z 10 lokat. z wielkim ogrodem owocowym i warzyw. Zgłoszenia **Kamiński, Mickiewicza 29.** 1407

Hotel Prieb

Restauracja i Kawiarnia
Od soboty 2. 7. br. codziennie od godz. 9-12 wieczorem

występy znanego tenora Gawlickiego Jana.

W programie najpiękniejsze i najulubieńsze arje operowe i pieśni, polskich i obcych kompozytorów: Straszny Dwór, Carmen, Aida, Lohengrin, Tosca, Rigoletto, Trubadur, kochaj, na ust koralu i inne.

Po przechadzce bardzo miła rozrywka dla muzycznej publiczności. Wstęp wolny - Ceny niepodwyższ.

Restauracja

Nowa Ameryka.

W sobotę, d. 2 lipca r. b. o godz. 9'ej zabawa letnia w ogrodzie **Noc wenecka.**

Pantofelki

damskie, eleganckie jasno-siwie, pół godziny używane, nr. 37, sprzedam.

ul. Człuchowska 13, II piętro.

Sprzedam

maszynę do wyrobu pończoch i trykotaży.

Cena 720.— złotych, wpłaty 350.— zł, reszta weksłami miesięcznie. Adres wskaże eksp. Dz. Pom. 1390

OLEJ

do palenia rafinowany, palący się równo, spokojnie oraz

knutki do oleju.

Ceny przystępne.

Dla Kościołów cena ulgowa

poleca

Drogerja

Bracia Hubert

właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Rok zał. 1894 tel. 219.

Wirówki do mleka

i r ó w k i



znakomicie odfuszczone niezrównane w konstrukcji i wydajności pod gwarancją w każdej wielkości na korzystnych warunkach spłaty — poleca

skład art. kuchennych, porcelany szkła stołowego i szybowego i fajansu

F. Wysliński nast. T. Koliński, Brusy.

OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie. **Otwieramy**

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności Chojnice (Starostwo)

Publicznie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego. **Tel. 16. Oszczędność i praca ludzi wzbogaca**

Zastępców i Agentów

dzielnych i uczliwych od możliwie zaraz poszukujemy. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. Praca stała i bardzo donośna. Pierwszeństwo mają panowie z branży. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności przestać prosimy do

firmy Richter & Robert

szwedzkie wirówki do mleka „Rego i Olympic“ **Poznań, św. Marcin 41.**

Trumny

Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Rączkowski, Kemnitz i S-ka

dawn. Weidlich & Berthold.

BYDGOSZCZ Dworcowa 22-23. Telefon 265. Telefon 265.

WYKONUJE: Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w wyż., wodociągi, łaźnie, łazienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.

Warsztaty reparacyjne. Magazyny.

Projekty i kosztorysy na żądanie.



Ządacie wszędzie tylko obcasy gumowe

„GLOBUS“

Dzięki ostatnim udoskonaleniom obcasy gumowe „GLOBUS“ są najtańszymi i najlepszymi wyrobami. Gwarancja na trzy miesiące do każdej pary załączona. **Zrób próbę, a przekonasz się.**

Zajście to spostrzegł policjant, stojący na najbliższym posterunku, wtrzymał więc ruch samochodów i pospieszył do przechodnia, aby pociągnąć go do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów obowiązujących. Zaledwie jednak spojrzawszy w twarz przestępcy, wyprostował się jak struna i salutując, przeprowadził go z szacunkiem na drugi chodnik. Przestępcą bowiem który miał być pociągnięty do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów policyjnych, okazał się prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, Doumergue.

Spadkobierczynie, upominające się o spadek z 16-go wieku.

Sądy angielskie będą miały wkrótce do rozstrzygnięcia niezwykle sensacyjne powództwo, wdrożone przez trzy stare panny przeciwko skarbowi angielskiemu o odzyskanie kolosalnej sumy 54 milj. szterlingów (przeszło dwa miljardy złotych).

Petentki podają się za sukcesorki niejakiej Marji L'Epine z Portsmouthu, która zmarła w domu dla obłąkanych w r. 1798, pozostawiając po sobie 93 tys. funtów. Ponieważ po jej śmierci do spadku sukceserowie się nie zgłosili, skarb angielski objął tę sumę, która, złożona tylko na 2,5 procent rocznie, po 129-ciu latach wynosi obecnie zawrotną sumę 54 milj. f. szterlingów.

W chwili śmierci Marji L'Epine uważano ją za pannę. Tymczasem okazuje się, że wzięła ona w sekrecie ślub i pozostawiła po sobie córkę, noszącą nazwisko Eccles, od której w prostej linii pochodzą obecne pretendenci do sukcesji, trzy wiekowe, stare panny nazwiskiem Mason.

Leciwe te niewiasty całe życie straciły na poszukiwaniu niezbędnych metryk dla udowodnienia swych praw ale dopiero w tych dniach po przeszkucaniu kościelnych ksiąg w kościele św. Marcina w Londynie, datujących z 16-go wieku, odnaleziono w księgach z 18 wieku metrykę ślubu Marji L'Epine. Sytuacja komplikuje się jeszcze tem, że sumę 93 tys. funtów, pozostałych po Marji L'Epine, król Jerzy III. ofiarował lordowi Howe w nagrodę za położone dla państwa zasługi z tym jednak warunkiem, że obdarowany podpisał zobowiązanie, iż w razie zgłoszenia się prawnych spadkobierców sumę tę im zwróci. Lord Howe zmarł bezpotomnie i pieniądze wróciły ponownie do skarbu.

Miłość w cieniu szubienicy.

Tragiczny życiowy w obliczu śmierci.

Słusznie ktoś powiedział, że autorem najbardziej wstrząsających dramatów jest — samo życie.

Narzeczeni Jean Jacques Nicole i Desirée Carlier, w przeddzień ślubu przechadzali się w ustronnym miejscu skalistego wybrzeża posępnej Brytanji, snując świetlaną nić oczekującego ich wkrótce szczęścia. Wtem zastąpił im drogę René, wzgardzony konkurent do ręki pięknej Desirée. Padły słowa, ubliżające czei narzeczonej Jean'a a w odpowiedzi rozległ się strzał rewolwerowy... Martwe ciało niefortunnego rywala stoczyło się w przepaść...

Nicole stanął przed sądem, który wydał nań wyrok śmierci. Skazaniec napróżno błagał sędziów, aby przed śmiercią pozwolili mu poślubić ukochaną dziewczynę. Po rozdzierającym serce pożegnaniu z ubóstwioną istotą, Jean oddał głowę pod topór katowski...

Nie miała to być jednak rozłąka na wieki. Rząd udaniem się na miejsce stracenia, Nicole rzekł do staniającej się z bólu kobiety: „Będę na ciebie czekał, najdroższa! Ale niechaj to oczekiwanie nie będzie zbyt długie!“ Na zew ten dziewczyna nie pozostała głuchą. Powróciwszy do domu, przywdziała suknię ślubną, na skroń nałożyła wianek z konwalji i, zażywszy trucizny, ułożyła się do

śnu wiecznego. Zastygłe ciało Desirée Carlier — symbol triumfującej nad śmiercią miłości — znaleziono w parę godzin po straceniu Nicole'a...

Ale nietylko ów Bretończyk musiał umierać, mając serce przepelnione miłością.

Również i głośna „fabrykantka aniołków“, Leslie James, skazana na śmierć za pozbawienie życia kilkunastu przyjętych na wychowanie niemowląt, umierała w chwili pełnego rozkwitu uczuć miłosnych.

Wskutek usilnych prośb skazanej, władze więzienne w Cardiff zezwoliły na pożegnanie się z ukochanym. Scena jaka rozegrała się w celi więziennej była tak wstrząsająca, że nawet dozorca — ludzie, posiadający mocne nerwy i przywykli do scen o silnym napięciu dramatycznym — nie mogli powstrzymać się od łez. Napisał przez Leslie na godzinę przed straceniem list pożegnalny, zawierający treść następującą: „Zgrzeszyłam strasznie; to też z pokorą poddaję się losowi. Jedyńie myśl, że cię już nigdy nie zobaczę, że głosu twego nie usłyszę, jest dla mnie wprost nie do zniesienia... To jest moja najokropniejsza kara. Bogu cię polecam. Wspominaj czasem o malej Li, tej niewinnej istocie, jaką ona była, zanim szatan owładnął jej duszą!“

Znany lekarz londyński, dr. Crippne, skazany na śmierć przez powieszenie za zabicie zdradzającej go żony, pisywał z więzienia pełne miłości listy do swej ukochanej, Ethel le Neve: „Tylko Bóg wie, czemu dla mnie jesteś. Lękam się nie śmierci, lecz rozstania się z tobą...“; a gdy kat zakładał pętlę na szyji delikwenta, usłyszał ledwo dosłyszalny szepot: „Ethel, droga Ethel, żegnam cię!“

Niemniej tragiczną parą kochanków byli morderca Edward Holston i Florence Askew. Ta ostatnia, pragnąc być możliwie blisko ukochanego, zamieszkała w sąsiedztwie więzienia. Całe godziny spędzała pod murami ponurego gmachu, mając nadzieję choć z dala urzeć oblicze najmilszego, a w chwili, gdy na podwórzu więziennym zaskrzypiała szubienica, z pokoiku, zajmowanego przez Florence, rozległ się huk wystrzału. Wierną kobietę znaleziono z przestrzeloną głową; w skostniałej dłoni trzymała podobiznę Edwarda.

Marja Konbicka.

A dajcież mi...

A dajcież mi wolę,
A puścież mnie w szczerze pole,
W szczerze pole, w łąkę świeżą,
Gdzie pokosy w rosach leżą...
A puścież mnie pod próg chaty,
Gdzie to wiosną kwitną kwiaty,
Gdzie to miesiąc w cichem sadzie
Na jabłoniach czło kładzie...
Przemarniały lata moje!
W cudzych stronach tęskny stoję,
W cudzych stronach wędne oto
Za tą wioską, za tą złąką! —
Śpię — i nie śpię — we śnie słyszę,
Jak tam żyto się kołysze...
Jak przez pole brzęczą kosy
O pszeniczne, ciężkie kłosy...
Śpię i nie śpię — we śnie czuję,
Jak tam dzieciół w lesie kuje,
Jak wierzba się rozpęka,
Jak po rosie drży piosenka...
Hej, wy zdroje, jasne zdroje,
Ponieścież wy słowa moje!
Ponieścież je do rodziny,
Gdzie ten obłok płynie siny!...

Camberra.

Inauguracja nowej stolicy Australji. Camberra, odbyła się dziewiątego maja w obecności księcia i księżnej Yorku, którzy po długiej podróży po Australji i morzach południowych przyjechali specjalnie na tę ceremonję jako przedstawiciele Korony. Król Jerzy i jego małżonka, gdy byli jeszcze księciem i księżną Yorku, pierwszego stycznia 1901 roku byli obecni podczas proklamacji w Sydney St. Zjednoczonych Australji, które powstały z sześciu kolonii obecnie Stanów to jest Queenslandu, nowej Walji południowej, Wiktorji, Australji południowej Australji zachodniej i Tasmanji. Dwa

lata temu liczba stanów powiększyła się o Australję północną i Australję centralną. Powstały one z podziału terytorjum północnego, które było dawniej administrowane bezpośrednio przez rząd federalny.

Australczycy oburzają się, gdy nazywa się ojczyznę ich wyspą. Nie bez słuszności, gdyż Australja, której powierzchnia wynosi 1,704,160 km. kwadratowych, jest większą od Europy. Liczba mieszkańców natomiast dochodzi zaledwie do pięciu milionów ludzi, z których większa połowa mieszka w południowo-zachodnich stanach, to jest w Victorji i Nowej Galji Południowej. Stolicą kraju było Melbourne, które jest zarazem stolicą Victorji. Powodowało to przeróżne kłótnie, gdyż Sydney, stolica sąsiadującego stanu, chciała być również siedzibą rządu federalnego. W roku 1911 senat i izba reprezentantów uchwały ustawę, mocą której powstać miała zupełnie nowa stolica w miejscowości, leżącej mniej więcej w pół drogi między Melbourne a Sydney. Nowe miasto, które miało nosić nazwę Camberra, miało powstać w górskiej okolicy, około 100 km. w głąb wschodniego wybrzeża Australji. Wzgórza, które otaczają Camberre, nie są zbyt wysokie, bo dochodzą zaledwie do 500 mtr. nad poziomem morza, ale dalej na południe wznoszą się wysokie góry, których szczyty pokryte są śniegiem. Nowa stolica, która posiada połączenie kolejowe z Sydney i Melbourne, będzie również posiadała kolej, łączącą ją z morzem.

Jeszcze przed uchwałą parlamentu, która zadecydowała ostatecznie o powstaniu Camberry, ogłoszono konkurs dla budowy nowego miasta. Z 137 nadesłanych projektów, nagrodzony został projekt architekta z Chicago, Panu M. W. B. Griffina. Projekt ten wykorzystywał bardzo zręcznie konfigurację terenu, płaskowzgórza, otoczonego pagórkami i przeciętego rzeką Molonglo. Szerokie proste ulice, obsadzone drzewami zdążają koncentrycznie ku okrągłym placom, przy czem zwrócono uwagę, że ruch na nich odbywać się będzie przedewszystkiem za pomocą samochodów. Wody rzeki Molonglo mają być ujęte w tamy, dzięki czemu powstaną kilka sztucznych jezior. Oprócz placów, zarezerwowanych dla gmachów rządowych, przewiduje plan budowę uniwersytetu, obserwatorium, szkoły wojskowej i szkoły leśnej. Przewidziane są również: ogród botaniczny, kilka parków, dzielnica przemysłowa i wielki rezerwat leśny na zewnątrz miasta. Domy prywatne budowane być mogą tylko według zgóry przewidzianego planu, ażeby miasto nie zostało zniekształcone fantazjami jednostek.

Plan ten został przyjęty w r. 1912 i rok później przystąpiono do budowy miasta.

Niebawem przyszła jednak wojna i rząd australijski nie dysponował środkami aby móc prowadzić dalsze roboty. Po zawarciu pokoju wznowiono te roboty znowu, ale nie można było planu wykonać w całości. Trzeba było ograniczyć się do tego, na co środki pozwalały. Zrezygnowano więc tymczasem z założenia jezior sztucznych, z budowy parlamentu federacyjnego i innych budowli. Gmach parlamentu, który zainaugurowany został przez księcia Yorku, był według planu Griffina przeznaczony dla jednego z ministerjów. Plan ten został jednakowoż zarzucony i Australczycy mają zamiar go wykonać w najbliższych 30 — do 50 lat. Tymczasem wybudowano to, co wydawało się najbardziej koniecznym, a między innymi nie przewidziane przez Griffina wspaniałe muzeum wojskowe, t. zw. „Australjan War Memorial“.

Dodać jeszcze należy, że terytorjum federalne, które przyłączone zostało do nowej stolicy, posiada około 2,300 km. kwadratowych. Z terytorjum tego wydzielono już 25,000 akrów, czyli około 8,000 hektarów, które rozdzielone zostały między uczestników wielkiej wojny.

Radjo.

Poniedziałek, 4 lipca.

Warszawa 10 Kw.

1111m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“ nad program.

15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20—17.20. Przerwa.
17.20—17.45. Odczyt p. t. „Roboty ręczne na kursach wakacyjnych“ z działu „Pedagogika i wychowanie“, wygł. Michał Wojtów.
17.45—18.00. Nad program i komunikaty.
18.00. Transmisje muzyki tanecznej z kawiarni „Gastonomja“.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.35. Komunikaty „P. A. T.“
19.35—20.00. 6-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, lektor prof. Lucien Roquigny.
20.00—20.15. Komunikat rolniczy.
20.15—20.30. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny, kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrz.). Bronisław Fedyszyn (wioloncz.), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Seweryn Śnieckowski (obój) i Teodor Zaleswski (fort).
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty „P. A. T.“

Poznań

270,3 m.

13.30. Koncert orkiestry wojskowej. W przerwie o godz. 14.00 Komunikaty giełdowe.
17.15—18.35. Koncert instrumentalno-wokalny.
18.35—18.50. Nadprogram.
18.50—19.15. Odczyt z cyklu odczytów T. C. L.
19.15—19.35. Komunikaty gospodarcze.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Polskie wpływy kulturalne w Czechosłowacji“, wygł. redaktor B. Jarochoewski.
20.00—20.30. Przerwa, wzgl. komunikaty.
20.30—22.15. Transmisja z Warszawy

Wtorek, 5 lipca.

Warszawa 10 Kw.

1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program.
15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
14.20—16.35. Przerwa.
16.35—17.00. Odczyt p. t. „O zdolnościach orientacyjnych mrówek“ z działu „Przyrodznawstwo“, wygł. dr. Jan Dembowski.
17.00—17.15. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyrekcją Bazylego Zubrzyckiego.

18.35—18.55. Rozmaitości.
18.55—19.10. Komunikaty „P.A.T.“
19.10—19.35. Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec“, wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica“ z cyklu „Najciekawsze szlaki Wycieczkowe w Polsce“, wygłosi p. dr. Danysz-Fleszerowa.
20.00—20.15. Komunikat rolniczy.
20.15—20.30. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty „P. A. T.“
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“

Poznań

270,3 m.

14.00. Komunikaty giełdowe.
17.15—18.35. Transmisja koncertu z Warszawy.
18.35—18.50. Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, artysta teatru Polskiego.
18.50—19.15. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. M. Melina.
19.15—19.35. Komunikaty gospodarcze.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa“, wygł. p. maj. Pniwski.
20.00—20.15. Komunikat L. O. P. P.
20.15—22.15. Koncert muzyki lekkiej i piosenek.
22.15—22.20. Przerwa.
22.30—24.00. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.